

POSTANOWIENIE

Dnia 8 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)
SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)
SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **W. B.**

oskarżonego o popełnienie czynu z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 stycznia 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 10 listopada 2017 r., sygn. akt IV Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...],

1) oddala kasację,

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
oskarżycielkę posiłkową W. R.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w B. wyrokiem z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...] uniewinnił W. B. od zarzutu nieumyślnego przyczynienia się do zaistnienia wypadku drogowego w dniu 29 września 2016 r. w ten sposób, że prowadząc samochód marki R. nr rej. [...] w kierunku W., w sytuacji zagrożenia spowodowanego przez kierującego samochodem m-ki H. - T. R., który poruszał się nieprawidłowym pasem ruchu, podjął błędny manewr obronny przez zjechanie na lewą stronę jezdni, gdzie

doszło do zderzenia pojazdów, gdyż T. R. tuż przed zderzeniem wrócił na prawidłowy, tj. prawy pas ruchu, w wyniku czego T. R. poniósł śmierć na miejscu, tj. od zarzutu popełnienia przestępstwa o znamionach określonych w art. 177 § 2 kk.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator oraz pełnomocnicy oskarżycielek posiłkowych E. R. i W. R..

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2017 r., sygn. akt IV Ka [...], Sąd Okręgowy w P. utrzymał w mocy orzeczenie Sądu I instancji.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone kasacją wniesioną przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R., który zarzucił:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., polegające na całkowitym zaniechaniu rozważenia zarzutów podniesionych w apelacji pochodzącej od tejże strony procesowej i poprzestaniu na rozważeniu zarzutów drugiej z oskarżycielek posiłkowych, tj. E. R.;

2. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., polegające na zaniechaniu podania powodów uznania za niezasadne zarzutów podniesionych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R. i odniesieniu się jedynie do zarzutów zawartych w apelacji oskarżycielki posiłkowej E. R.;

3. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k., polegające na wadliwej ocenie dowodu z opinii biegłego ds. ruchu drogowego niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego;

4. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. polegające na zaniechaniu zasięgnięcia opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w sytuacji, gdy ustalenia biegłego K. K. budziły wątpliwości sądu odwoławczego i w ocenie tego sądu była to opinia niepełna lub niejasna.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku sądu odwoławczego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R. okazała się niezasadna, a zamieszczony w niej wniosek o uchylenie wyroku sądu odwoławczego i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania – nie zasługiwał na uwzględnienie. Nie wykazano w niej bowiem rzeczywistego naruszenia prawa.

Poza kręgiem okoliczności stanowiących bezwzględne przyczyny uchylenia rozstrzygnięcia (art. 439 k.p.k.), istotą kontroli kasacyjnej jest zbadanie, czy w sprawie przedstawionej Sądowi Najwyższemu doszło do naruszenia prawa na etapie postępowania odwoławczego, czy to naruszenie prawa miało charakter rażący, a w wypadku potwierdzenia wystąpienia takiej sytuacji – dokonanie oceny czy to uchybienie miało lub mogło mieć wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Dla skuteczności nadzwyczajnego środka zaskarżenia ustawodawca wymaga przy tym, aby zostało wykazane, że ten wpływ był istotny. Tylko łączne zrealizowanie tych przesłanek determinuje uwzględnienie kasacji. Jednocześnie, wąsko określone ramy kontroli kasacyjnej sprawiają, że zupełnie zasadniczego znaczenia nabierają forma i treść zarzutów podnoszonych w tym postępowaniu.

W niniejszej sprawie, autor kasacji wywodził, że sąd odwoławczy nie rozpoznał apelacji jego mandantki oskarżycielki posiłkowej W. R. (jako podstawę zarzutu wskazano przepis art. 433 § 2 k.p.k.), a także nie przedstawił motywów, dla których zarzuty podniesione w zwykłym środku odwoławczym tej strony procesowej nie zostały uwzględnione (jako podstawę tego zarzutu wskazano przepis art. 457 § 3 k.p.k.). Niezależnie od tego, że taka konfiguracja zarzutów kasacyjnych zawiera dość wyraźną sprzeczność (skoro sąd odwoławczy nie rozpoznał apelacji - zarzut I, to skąd oczekiwanie, że przedstawi motywy braku uwzględnienia zarzutów w nim zawartych – zarzut II), podkreślić należy, że cała argumentacja skarżącego odwołuje się jedynie do formalnego stwierdzenia zamieszczonego w pisemnych motywach wyroku sądu II instancji sporządzonych w tej sprawie. Rzeczywiście, w treści tego uzasadnienia parokrotnie pojawiło się sformułowanie o rozpoznawaniu zarzutów zawartych w apelacji pełnomocnika drugiej z oskarżycielek posiłkowych – E. R.; nie ma tam natomiast tak wyraźnego odwołania się do skargi wniesionej przez pełnomocnika W. R.. Zauważyć jednak trzeba, że we wspomnianych

pisemnych motywach wyroku nie ma także bezpośredniego wskazania na apelację wniesioną przez prokuratora, a oskarżyciel publiczny wcale nie uznał tego faktu, za nierozpoznanie jego środka odwoławczego. Oczywiście, tak jak to ma miejsce w treści samego wyroku, również w jego uzasadnieniu, sąd powinien był prawidłowo określić strony procesowe, których środki odwoławcze były przedmiotem jego rozstrzygnięcia. Ograniczenie się do wymienienia tylko jednej z nich jest niewątpliwie formalną wadą uzasadnienia, ale nie przesądza jeszcze wcale o trafności tezy, że środek odwoławczy pochodzący od strony procesowej niewymienionej w pisemnych motywach nie został rozpoznany. Z punktu widzenia należytego wykonania obowiązku kontroli odwoławczej zasadnicze znaczenie ma bowiem merytoryczna treść wywodów, w których sąd odwoławczy prezentuje swoje stanowisko w odniesieniu do problemów przedstawionych mu do rozpoznania we wszystkich apelacjach. Jeżeli bowiem sąd odwoławczy rozważy wszystkie zagadnienia podniesione przez skarżących, nawet nie łącząc poszczególnych zarzutów z tymi podmiotami, to trudno mówić o braku rozpoznania środka odwoławczego pochodzącego od konkretnej strony procesowej. Podobnie, zaprezentowanie argumentacji dotyczącej tego samego zarzutu podnoszonego w kilku apelacjach (nawet bez precyzowania ich autorów) oznacza spełnienie obowiązku kontroli instancyjnej w odniesieniu do zagadnienia będącego przedmiotem tego zarzutu. Niewątpliwie natomiast, staranność przy sporządzaniu pisemnych motywów orzeczenia wymaga, aby precyzyjnie i kompletnie określać strony procesowe biorące udział w każdym kolejnym etapie postępowania sądowego, zwłaszcza jeżeli przedmiotem kontroli instancyjnej są środki zaskarżenia pochodzące od pełnomocników tych stron. W tym więc jedynie zakresie trafne są zastrzeżenia autora skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy nie podzielił natomiast oceny skarżącego co do merytorycznego zakresu i sposobu przeprowadzenia kontroli instancyjnej w niniejszej sprawie.

Wyraźne odniesienie się do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. R. nie oznacza wcale, że sąd odwoławczy nie rozważył i nie odniósł się do apelacji wniesionej przez pełnomocnika drugiej z oskarżycielek posiłkowych, tj. W. R.. Przypomnieć trzeba, że w pierwszym z w/w środków odwoławczych

skoncentrowano się na ustaleniach faktycznych, kwestionując okoliczności jakie – zdaniem sądu *meriti* – doprowadziły do wypadku. Natomiast w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R. podniesione zostały zarzuty natury procesowej.

W zwykłym środku odwoławczym skarżący kwestionował ocenę dowodu z opinii biegłego ds. ruchu drogowego i odwołując się do dyrektywy wynikającej z art. 7 k.p.k. wskazywał na pominięcie ustaleń i wniosków tej opinii – zwłaszcza jej części pisemnej „z dnia 26.01.2017r.”. Właśnie to zagadnienie miałoby zostać pominięte w toku kontroli instancyjnej. Tymczasem jednak wcale tak się nie stało; sąd odwoławczy prezentując swoje stanowisko w odniesieniu do opinii wspomnianego biegłego K. K., powołał się nie tylko na jego opinię pisemną, o której mowa w apelacji, ale miał na uwadze wypowiedzi biegłego zaprezentowane później na rozprawie głównej (patrz s. 2 uzasadnienia). Podkreślił przy tym, że pierwotnie wyrażana przez biegłego ocena manewru obronnego wykonanego przez oskarżonego, wyrażana była *ex post*, kiedy znane były już kolejne zachowania uczestników wypadku i ich następstwa. Sąd odwoławczy uwzględnił też pominiętą przez skarżącego tę część opinii ustnej, w której biegły K. K. wycofał się z pierwotnych ocen i przyznał, że trzeba odróżnić manewr obronny nieprawidłowy od manewru nieskutecznego. W realiach tej sprawy najbardziej skutecznym zachowaniem byłby brak jakiegokolwiek manewru ze strony oskarżonego, czego jednak nie sposób wymagać i to pod rygorem sankcji karnej od uczestnika ruchu drogowego, na którego najeżdża inny kierujący pojazdem, nieprawidłowo poruszający się na drodze. Trudno oczekiwać od kierującego pojazdem, który znalazł się w sytuacji zagrożenia życia, aby biernie oczekiwał na hipotetycznie możliwą samoistną zmianę sytuacji. Za trafny trzeba więc uznać pogląd, że nawet rzeczywiście błędny, a nie tylko nieskuteczny, manewr obronny zmierzający do ratowania życia nie zawsze musi prowadzić do odpowiedzialności karnej.

Sąd Okręgowy w P. odnotował też stanowisko biegłego co do tego, że – postulowany przez skarżącego - ewentualny manewr hamowania i zjazdu na pobocze, w wypadku wykonania go przez oskarżonego wcale nie prowadził do uniknięcia wypadku w sytuacji kontynuowania jazdy lewą stroną jezdni przez T. R.. Wynikało to z warunków panujących na poboczu i w jego otoczeniu, a nadto – co

trzeba szczególnie mocno podkreślić – z szerokości pojazdu kierowanego przez oskarżonego, większej od szerokości pobocza. Odnotować w tym miejscu należy, że w odniesieniu do całego zagadnienia potencjalnych manewrów obronnych, zarówno w apelacji, jak i w kasacji, generalnie pominięte zostały szerokie wypowiedzi biegłego K. K. znajdujące się w protokole rozprawy z dnia 14 czerwca 2017 r.

Zupełnie pozbawione podstaw jest też twierdzenie skarżącego, że sąd odwoławczy ustalił przebieg wypadku w sposób odmienny od przedstawionego przez biegłego. Po pierwsze – sąd ten niczego nie ustalał na nowo, co wprost wynika z treści rozstrzygnięcia. Po drugie – to skarżący nie uwzględnia całej opinii biegłego i odwołuje się jedynie do jej początkowej części pisemnej. Po trzecie – odwołanie się do treści opinii biegłego K. K. złożonej na rozprawie w żaden sposób nie da się zinterpretować jako ustalenie przebiegu wypadku w sposób odmienny od opinii biegłego.

Zupełnie nie wiadomo natomiast na jakiej podstawie skarżący formułuje zarzut naruszenia art. 201 k.p.k., do czego miałyby dojść wobec braku powołania kolejnego biegłego z zakresu ruchu drogowego w sytuacji, gdy autor kasacji swoje wywody opiera na opinii (przynajmniej jej części pisemnej) dotychczasowego biegłego, podobnie zresztą, jak sądy obu instancji.

Materia związana z zasięgnięciem opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego była przedmiotem drugiego z zarzutów apelacyjnych, który miał zostać pominięty przez sąd odwoławczy, bez przedstawienia argumentów uzasadniających takie postąpienie. Sąd odwoławczy rzeczywiście nie odniósł się wprost do tej kwestii. Zwraca jednak uwagę brak zamieszczenia w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R. jakichkolwiek przesłanek mogących przemawiać za zasięgnięciem nowej opinii innego rzeczoznawcy ds. ruchu drogowego. Dotychczasowa opinia ani nie budziła wątpliwości sądu (stron procesowych też nie, skoro pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie składał odpowiedniego wniosku w tym zakresie) ani nie uznano jej za niepełną lub niejasną. Jak już odnotowano wcześniej, także skarżący cały czas opierał swoje argumenty na wypowiedziach biegłego zawartych w opinii już istniejącej i nie

domagał się jej uzupełnienia. Obecnie także nie wskazuje na potrzebę i kierunek jej hipotetycznego poszerzenia.

Powyższe prowadzi do wniosku, że rozważania sądu odwoławczego prowadzone na tle opinii biegłego ds. ruchu drogowego przeczą tezie autora kasacji, iż zarzut apelacyjny dotyczący tej materii nie został rozpoznany i należycie uargumentowany.

Nie odpowiada także rzeczywistości twierdzenie skarżącego, że sąd odwoławczy nie rozważał kwestii oceny prawidłowości manewrów obronnych pozostających do dyspozycji oskarżonego. Jednoznacznie świadczą przeciwko tej tezie wywody zamieszczone na stronach 3 i 4 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Tam właśnie sąd odwoławczy odnosi się szczegółowo do zagadnienia manewru hamowania i zjazdu na pobocze. Powołując się wprost na opinię ustną biegłego K. K. sąd przedstawił wady takiego manewru, który wcale nie był prawidłowym manewrem obronnym. Groził bowiem utratą przyczepności i wywróceniem pojazdu kierowanego przez oskarżonego. Jak już wyżej zauważono, nawet skuteczne zatrzymanie się na poboczu nie chroniło oskarżonego przed uderzeniem w stojący już jego pojazd, który ze względu na swoją szerokość nie mieścił się na tym poboczu.

Konkludując, trzeba jeszcze raz przypomnieć, że sytuację zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego stworzył T. R., który zjechał na przeciwny pas ruchu, zajęty już przez pojazd nadjeżdżający z przeciwnika, zmuszając kierującego nim oskarżonego do podejmowania nagłych działań obronnych. Od osoby, której życie jest w niebezpieczeństwie z powodu rażąco nieprawidłowego zachowania innego uczestnika ruchu drogowego, nie można wymagać, aby biernie oczekiwała na to, że zagrażający jej manewr zostanie – być może – skorygowany. Taka korekta – również z przyczyn obiektywnych – nie zawsze jest bowiem możliwa. W tym zakresie, również należało podzielić stanowisko wyrażone przez sąd odwoławczy, zgadzając się ze skarżącym jedynie co do tego, że forma tej wypowiedzi – w pewnych fragmentach – rzeczywiście była nazbyt ekspresyjna.

Uwzględniając powyższe uwagi należało dojść do wniosku, że wszystkie zagadnienia przedstawione w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R., mogące być rzeczywiście istotne dla wydania rozstrzygnięcia przez sąd

odwoławczy, zostały rozważone w toku kontroli instancyjnej. Nie wykazano natomiast – również na etapie postępowania kasacyjnego – aby istniały procesowe podstawy do zasięgania opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków. W sumie więc, zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego przez sąd odwoławczy w tej sprawie nie znalazł potwierdzenia. Nie zostały zatem zrealizowane ustawowe przesłanki uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

W tej sytuacji, Sąd Najwyższy oddalił kasację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej W. R., obciążając ją kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.